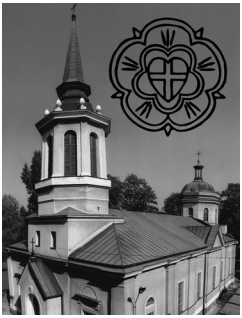

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko – Augsburskiej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Nr 6 (179) – czerwiec 2016 roku

Hasło miesiąca:

Pan jest mocą i pieśnią moją, i stał się zbawieniem moim. 2 Mż 15, 2

ks. Roland Zagóra

Święto Pieśni w Dźwierzutach

Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie, we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewajcie Bogu w sercach waszych (Kol 3, 16).

Z wielką przyjemnością przyjąłem zaproszenie mojego sąsiada do wygłoszenia kazania w Dniu Święta Pieśni Mazurskiej. Od lat łączą nas nie tylko więzi służbowe, lecz również przyjaźń wspólnych spotkań. Te relacje międzyludzkie mają również odniesienie do przeszłości naszych sąsiednich Parafii, w których odnajdujemy wiele punktów wspólnych. W Nidzicy powstał niezwykły śpiewnik (1741 r.), którego kolejne edycje służyły przez stulecia Pruskim Ewangelikom. Wśród wielu egzemplarzy w nidzickich zasobach najstarsze są datowane na rok 1871. Równie stare wydania tego śpiewnika znajdziemy w pasymskiej parafii. Szczyci się ona przecież wspaniałymi archiwaliami. Z tego śpiewnika korzystały pokolenia ewangelików, których współcześnie jesteśmy spadkobiercami. Przypuszcza się, że ponad 150 razy wznawiano wydanie Kancjonału Pruskiego napisanego przez ks. Jerzego Wasiańskiego – proboszcza nidzickiego pochodzącego z pobliskiego Dąbrówna. Dzisiaj ten śpiewnik stanowi tylko piękną ozdobę przeszłości naszych parafii.

Pieśń od czasów Reformacji była jedną z form deklarowania wiary i głoszenia jej w przestrzeni kościoła. Stała się częścią nowej liturgii i publicznym wyznaniem wiary. Znakiem tych czasów był powrót do źródeł (*ad fontes*). Augustiański mnich ks. dr Marcin Luter redaguje pierwszy zbiór pieśni dla wszystkich. Wierni w kościele nie mogą być jedynie obserwatorami mszału łacińskiego, lecz w aktywny sposób muszą współuczestniczyć w odpowiedzi na

słyszane Słowo Ewangelii. Ta forma rozmowy człowieka z Bogiem ma swoje odniesienie do myśli biskupa z Hippony – św. Augustyna: „Kto śpiewa, ten dwukrotnie się modli". Słowa te stały się jednym ze sztandarowych haseł doby XVI-wiecznej Europy. Muzyka wypełniła wielonawowe katedry gotyckie, w których padała w gruzy średniowieczna nauka Kościoła. Analfabetyzm zamieniono w potrzebę otwierania szkół i uniwersytetów dla wszystkich.

Również na ziemi, na której obecnie żyjemy, powstał w 1544 roku ośrodek kształcenia – znany jako „Albertyna" w Królewcu. Pierwsze wydanie Nowego Testamentu w języku polskim zostaje przygotowane i wydane właśnie tam, a nie w Krakowie. Stanisław Murzynowski redaguje dla potrzeb tego wydania pierwszy słownik języka polskiego. Co ciekawe, dzieje się to wszystko w latach 1551-1552, a więc w czasie studiów uniwersyteckich Jana Kochanowskiego. Jest on uczestnikiem wielkiej rewolucji w świecie języka łacińskiego. Pamiętać też musimy, że przyjęcie na uniwersytet w Królewcu związane było z przysięgą wierności Wyznaniu Augsburskiemu. Ono było jedynie obowiązujące w księstwie Albrechta Hohenzollerna. Jan Kochanowski uczestniczy na tych ziemiach w przemianach, których sztandarem staje się poczucie tożsamości narodowej i wyrażanie jej językiem serca. Słowami kierowanymi do dzieci przez matkę i ojca. Stąd dla tych czasów najbardziej charakterystyczne stają się słowa Mikołaja Reja: „Polacy nie gęsi, też swój język mają". Utworzony w Królewcu uniwersytet był świadectwem zmian w dotychczasowym porządku. Obowiązująca tam zasada głoszenia „czystego Słowa Bożego" doprowadziła do wydania wielu publikacji w językach narodowych. Nie może zatem dziwić fakt, że współcześnie żyjemy na ziemiach, które wydały pierwszy Nowy Testament w języku Kochanowskiego i Reja.

Pielęgnujemy Święto Pieśni, bo kontynuuje ona niezwykłą wartość okresu Reformacji. Stanowi świadectwo przemian w liturgii kościoła. Do dzisiaj ludzie wyznania łacińskiego wchodzący do naszych kościołów pytają o znaczenie tablic z numerami. Śpiewająca Reformacja jest dla nas nadal powodem do dumy. Dla wyznania większościowego w naszym kraju powodem do zmian, które dokonują się u nich dopiero teraz.

Jak ważne miejsce zajmuje pieśń w Kościele ewangelickim, pokazuje jeszcze jedno wydarzenie, które chcę teraz przywołać. Jesteśmy w przeddzień jej przeżywania. W przyszłym roku minie 70. lat od zredagowania tzw. Śpiewnika Mazurskiego. Jeden z proboszczów parafii, w której przeżywamy dzisiejsze święto, 70. lat temu kreślił ostatnie słowa zbioru 425 pieśni. Przy biurku siedzieli jeszcze proboszcz z sąsiedniego Szczytna i Olsztyna. Ks. Otto Wittenberg, ks. Edmund Frischke i ks. Alfred Jagucki (przyjmujący mnie po latach na naukę konfirmacyjną w parafii cieszyńskiej) przygotowali śpiewnik w języku polskim. Miał on zastąpić

dotąd używany. Był on wydany staraniem Kościoła Szwedzkiego, lecz przeznaczony został jeszcze przed dystrybucją na Mazurach do zniszczenia. Niewiele egzemplarzy zachowało się z tego wydania, chociaż był przeznaczony wtedy dla największej liczebnie diecezji Kościoła ewangelickiego w Polsce. Paradoksalnie rok później (1948) wydany zostaje staraniem Rady Ekumenicznej w Warszawie śpiewnik Kościoła Powszechnego, który przez kolejne 8 lat wypełnia pustkę powojennej pieśni kościelnej. W 1956 roku do użytku kościoła we wszystkich jego diecezjach wprowadzony został śpiewnik obowiązujący przez następne 10 lat. Później pojawiło się 2. wydanie tego śpiewnika. We wstępie napisanym przez ówczesnego Biskupa Kościoła ks. Karola Kotulę czytamy: „Na wydanie niniejszego śpiewnika […] złożyły się dwie przyczyny. Po pierwsze, brak śpiewnika ogólnokościelnego, używanego we wszystkich naszych parafiach i dzielnicach Polski. Po drugie, odczuwalna od dawna, a szczególnie po II wojnie światowej potrzeba ujednolicenia pieśni kościelnej przez wydanie jednego śpiewnika dla całego Kościoła". W przedmowie do drugiego wydania cytowano „słowiańskiego" Lutra – jak nazywano ks. Jerzego Trzanowskiego. Jego słowa w niezwykły sposób oddają znaczenie pieśni: „Śpiewanie jest pracą niebiańską, która się zaczyna w doczesności, a kończyć ją będziemy w niebiańskiej wieczności". Jest znakiem wiary rozśpiewanej na drogach codziennego życia człowieka. Dzisiaj coraz bardziej zamykanej w przestrzeni sal koncertowych zatracając jej pierwotny charakter. Ten śpiewnik położony został na półki zapomnienia dopiero w 2002 roku. W tym właśnie roku otrzymaliśmy wzorem śpiewników przedwojennych kolejną „cegłę". Nazwa ta kolokwialnie nawiązuje do wydań sprzed 1945 roku. Charakteryzowały się one większą objętością i ciężarem nadwyrężającym uszy podręcznych torebek.

Bez względu na nazwę ewangelicy posługują się od początku pięknym orężem zapisu Ewangelii. Jest nim pieśń, bez której do dzisiaj np. w Kościele Duńskim, nie można rozpocząć ani zakończyć wzajemnych spotkań rodzinnych i towarzyskich. Tak zapamiętuję każde spotkanie z parafią partnerską, odwiedzając ją od ponad 20 lat.

Biskup z Hippony, Augustyn interesująco wypowiedział się o pieśni i jej znaczeniu. Pozwólcie, że powołam się na zakończenie na trochę wesołą w swej wymowie myśl. „Ludzie, nauczcie się śpiewać i tańczyć, bo aniołowie w niebie nie będą wiedzieli, co z wami zrobić". To dość żartobliwe porównanie nakreśla w sposób doskonały wartość pieśni chrześcijańskiej. Jest ona radosną przestrzenią wiary w Jezusa Chrystusa wypełniającą naszą rzeczywistość od początku aż do ostatnich dni życia. Pierwszym jej dźwiękiem jest krzyk narodzonego dziecka. Tym ostatnim dźwiękiem jest melodia nadziei, którą nucimy, opłakując naszych ukochanych. Jednak po to śpiewamy – parafrazując wcześniejszą myśl – aby cieszyć się i tańczyć kiedyś w przyszłości zmartwychwstania w Jezusie Chrystusie.

Dziękuję Wam – wszystkim chórom i osobom dziś śpiewającym – za piękno muzyki i pieśni, której oddaliście się bez reszty. Amen.

Mazury, 26 maja 2016 r. ks. Roland Zagóra

O Śpiewniku Mazurskim i dźwierzutowych klimatach

Przyznaję, że choć jestem wielopokoleniową warszawianką, pół mojego serca należy do Mazur i ciągnie mnie tam już od ponad trzydziestu lat. Tradycyjnie co roku długi majowy weekend spędzam w Sorkwitach, a w Boże Ciało uczestniczę w Zjeździe Chórów Diecezji Mazurskiej. Tegoroczny odbył się w pięknym kościółku w Dźwierzutach (dawniej Swersutten, niem. Mensguth), należącym do Parafii E.-A. w Pasymiu. Pierwsza świątynia powstała pod koniec XIV wieku, po spaleniu odbudowana pod koniec wieku XVII, z częściowym wykorzystaniem starych murów. Bardzo ciekawe wnętrze, piękne organy, urokliwy, choć zaniedbany cmentarz. Mało kto wie, że kręcono tu ujęcia filmu „Róża". Zachęcam podróżników do odwiedzenia! Bardzo miła pani z sąsiedztwa, opiekująca się świątynią, ponoć chętnie otwiera obiekt i oprowadza turystów. Dla tych o dobrej kondycji fizycznej dostępna nawet wieża, z której roztacza się bardzo ciekawy widok na okolicę. Kościół ten ma wielu wielbicieli i badaczy — podobno prowadzą od niego przejścia podziemne na wypadek wojny. Są jednak tacy, co twierdzą, że to zwykłe podziemia kościelne mocno rozbudowane, ponoć kiedyś stały tam trumny z ciałami.

Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Roland Zagóra z Nidzicy. Przyznaję, że po raz pierwszy a z dużym zainteresowaniem wysłuchałam historii Śpiewnika Mazurskiego. A ponieważ uznałam, że warto zapoznać z nią i naszych Drogich Czytelników – poprosiłam ks. Rolanda o udostępnienie kazania. Mam nadzieję, że zarówno kazanie, jak i to krótkie posłowie, będą zachętą do mazurskich podróży śladami ewangelicyzmu.

Jola Janowska

Foto: Mieczysław Kalski
http://mojemazury.pl

W dniu 25 maja b.r. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Młynarskiej pożegnaliśmy naszego parafianina, wybitnego lekarza i naukowca śp. Prof. dra hab. Zdzisława Rondio. Poniżej publikujemy wspomnienia o Zmarłym wygłoszone w czasie uroczystości pogrzebowych przez ks. dra Dariusza Chwastka i dra Marcina Rawicza.

Małgorzata Frysz

Wspomnienie o śp. Prof. dr hab. Zdzisławie Rondio

Śp. Prof. dr hab. Zdzisław Rondio urodził się 21 marca 1930 r. w Warszawie w rodzinie ewangelickiej o tradycjach patriotycznych. Jego rodzice: Henryk Rondio i Maria z d.Fibich od pokoleń związani byli z Kościołem luterańskim. Ojciec wraz z bratem Edmundem należeli w okresie powojennym do grupy założycieli naszej parafii. Dzieciństwo Zdzisława Rondio przypadło na okres wojny i okupacji hitlerowskiej, które odcisnęły trwałe piętno na życiu jego pokolenia. W wieku czternastu lat wraz z ojcem i starszym bratem Januszem wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Jak wielu młodych ludzi z drużyn harcerskich przenosił pocztę polową, dostarczał zaopatrzenie walczącym oddziałom. Po upadku Powstania razem z rodzicami i bratem został wywieziony do Niemiec do obozu pracy przymusowej, dzieląc tym samym los wielu mieszkańców Warszawy. Po zakończeniu wojny i powrocie do kraju Zdzisław Rondio kontynuował naukę w warszawskim liceum im. Tadeusza Reytana. Po zdaniu egzaminu maturalnego podjął studia medyczne początkowo w Akademii Medycznej w Szczecinie, a następnie w Akademii Medycznej w Warszawie. Wybór zawodu lekarza był w pełni świadomą decyzją i w zasadniczy sposób ukształtował jego dojrzałe życie. Po studiach jako specjalizację wybrał pediatrię i całą swoją wiedzę i energię poświęcił dzieciom. Życie zawodowe związał na długie lata z Instytutem Matki i Dziecka w Warszawie, w którym pełnił wiele znaczących funkcji aż po objęcie stanowiska dyrektora Instytutu.

W czasie studiów zaangażował się w działalność Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. W trudnych latach czterdziestych i pięćdziesiątych Stowarzyszenie stało się bezpieczną enklawą dla wielu młodych ludzi z tego środowiska, a przyjaźnie zawarte w tamtych czasach przetrwały wiele dziesięcioleci.

W gronie przyjaciół poznał także swoją przyszłą żonę Alicję z d. Koch, z którą dzielił życie przez ponad sześćdziesiąt lat. Stworzony przez nich dom rodzinny był nie tylko spokojnym i pełnym ciepła miejscem, w którym wychowywali swojego syna Krzysztofa i roztaczali opiekę nad schorowanymi rodzicami. Był to też dom otwarty dla rodziny, przyjaciół czy rówieśników syna. Wszyscy mogli w nim znaleźć pomoc, wsparcie i serdeczną troskę.

Życie nie szczędziło Prof. Zdzisławowi Rondio trudnych i dramatycznych momentów. Nagła i tragiczna śmierć ukochanego wnuka pogrążyły całą jego rodzinę w głębokim bólu. Ostatnie lata były także naznaczone bolesnymi wydarzeniami. Choroba ukochanej żony Alicji, przedwczesna śmierć jedynego syna Krzysztofa w 2013 r., a w roku ubiegłym śmierć żony – wszystko to pogłębiło jego cierpienie. Z własnymi dolegliwościami zmagał się mężnie i cierpliwie znosił choroby i przypadłości związane z zaawansowanym wiekiem. Ostatnie miesiące spędził w swoim domu, w poczuciu osamotnienia po stracie najbliższych, powoli oddalając się od codziennych spraw.

Zmarł 18 maja br., okrywając żałobą synową, bliższą i dalszą rodzinę, grono przyjaciół, koleżanki i kolegów, a także dawnych współpracowników z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie.

Żegnamy dziś człowieka wielkiej szlachetności, mądrości i prawości, który poświęcił się bez reszty pracy, działalności naukowej i społecznej, ale przede wszystkim służył swoim pacjentom, tym najmłodszym i najsłabszym – dzieciom, a czynił to zawsze zgodnie z etyką zawodu lekarza, bez zastrzeżeń i bez chwili wytchnienia. Taki na zawsze pozostanie w naszej serdecznej pamięci.

Szanowni Państwo,

Przyszła chwila, której się od jakiegoś czasu obawiałem, a która była nieuchronna; dzisiaj, w imieniu polskich anestezjologów żegnam swojego Mistrza i Szefa. O niewielu lekarzach można powiedzieć, że ukształtowali w swoim kraju całą specjalność medyczną; jednak niewątpliwie Profesor był kimś takim. Jego charyzma, ogromna uprzejmość i kultura osobista oraz wizjonerstwo stworzyło polską anestezjologię dziecięcą i nadało jej pozycję wielkiej nauki i sztuki.

Prof. Zdzisław Rondio studia medyczne rozpoczął w Szczecinie, a ukończył w 1955 roku na Oddziale Pediatrii Wydziału Lekarskiego w Warszawskiej Akademii Medycznej. Bezpośrednio po studiach pracował krótko w Szpitalu Zakaźnym, z na–

kazu pracy przyjmując też jako lekarz rejonowy na warszawskim Kole. W 1956 r. związał się z Instytutem Matki i Dziecka, gdzie spędził całe swoje życie zawodowe. Prof. Rondio zaczął pracę jako asystent Kliniki Chirurgii Dziecięcej, kierowanej przez Prof. Wandę Poradowską. Za namową profesora Groera, ówczesnego dyrektora Instytutu, postanowił poświęcić się nowopowstałej dziedzinie, jaką była anestezjologia. Przeszedł wszystkie etapy szkolenia, rozpoczynając od kursu podstawowego u doc. Mieczysława Justyny w Instytucie Gruźlicy. Przełomowym momentem w Jego karierze był kurs anestezjologii WHO w Danii w 1960 r., gdzie miał okazję poznać nowoczesną anestezjologię i podstawy intensywnej terapii, a także nawiązać kontakty z kolegami z innych krajów. W 1963 r. Profesor uzupełnił szkolenie stażem w Alder Hey Hospital w Londynie, gdzie szefem był najwybitniejszy anestezjolog dziecięcy współczesności – dr Gordon Jackson-Rees. W tym okresie powstał też w Instytucie Matki i Dziecka Zakład Anestezjologii Dziecięcej, jako samodzielna jednostka.

W następnych latach przyszedł doktorat (1965), habilitacja (1973) i profesura (1985). W tym czasie Zakład Anestezjologii Instytutu postrzegany był już jako wiodąca placówka w kraju, przez którą przewinęli się wszyscy anestezjolodzy starszego pokolenia. W roku 1991 objął funkcję dyrektora Instytutu, przechodząc na emeryturę w 2000 r.

Ogromną zasługą Profesora było stworzenie pod kierunkiem Prof. Stanisława Pokrzywnickiego, nestora polskiej anestezjologii, czasopisma naukowego, które ogromnie przyczyniło się do integracji środowiska polskich lekarzy tej specjalności. Ukazująca się w latach 70. angielska wersja tego czasopisma była 8. tego typu periodykiem na świecie!

Znaczącą częścią pracy Profesora Rondio była współpraca międzynarodowa; dzięki niemu polska anestezjologia dziecięca była zauważalna na świecie, a w uznaniu Jego zasług został wybrany członkiem honorowym licznych towarzystw naukowych oraz Royal College of Anaesthetists w Wielkiej Brytanii. Profesor zorganizował też największy anestezjologiczny kongres naukowy, jaki się w Polsce odbył; Kongres Europejski w 1990 r. w Warszawie zgromadził blisko 5000 uczestników.

Profesor najmniej myślał o sobie, poświęcał się dzieciom, Towarzystwu i swojej klinice. Był wspaniałym nauczycielem i znakomitym anestezjologiem klinicznym. Ogromna wiedza, spokój i odczuwalna charyzma pozwalały na spokojną pracę, w której trakcie wiedza niejako sama wchodziła do głowy. Wychował sporo uczniów, którzy przekazywali Jego szkołę na samodzielnych placówkach. Jak mało kto, rozumiał wartość współpracy z przemysłem medycznym, będąc jednym

z konstruktorów polskich aparatów do znieczulenia i respiratorów. Stworzył podręczniki, był też autorem ponad 200 prac z dziedziny anestezjologii i intensywnej terapii dziecięcej. Był wybitnym autorytetem szczególnie w dziedzinie sztucznego oddychania.

Profesor był wielokrotnie odznaczany, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jestem dumny, że mogłem być uczniem tak wielkiego i wspaniałego lekarza i zaszczycony, mogąc Go dziś pożegnać w tak licznym gronie ludzi, z którymi pracował i których uczył.

dr Marcin Rawicz

Spotkania z psychologiem

Chciałbym Państwa zainteresować możliwością odbycia bezpłatnych spotkań z psychologiem – dr Renatą Karwowską-Szulkin. Spotkania będę mieć charakter terapeutyczny, a ich tematyka może dotyczyć problemów osobistych, rodzinnych bądź zawodowych.

Ich celem jest znalezienie źródeł problemu, następnie określenie powodów „dlaczego jest mi trudno poradzić sobie z nimi, co mnie hamuje", a w końcu odnalezienie „sposobu uwzględniającego moje możliwości, który pomoże mi rozwiązać powstałe kłopoty".

Spotkania mogą być jednorazowe lub dłuższe – w zależności od potrzeb osoby zainteresowanej.

Każde spotkanie będzie trwać jedną godzinę.

Dr Renata Karwowska-Szulkin jest doświadczonym psychologiem – prowadziła terapie od wielu lat. W swojej praktyce zawodowej zajmuje się m.in. stresem kierowniczym.

Ukończyła Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest także współorganizatorką SWPS Uniwersytetu Humanistyczno-społecznego.

Proponowane spotkania będą się odbywać w domu parafialnym w czwartki w godzinach: 15.00-17.00.

Osoby zainteresowane proszę o kontakt z kancelarią parafialną (22 849 77 05)

ks. Dariusz Chwastek

„Z prac Rady Parafialnej...” czerwiec 2016

W ostatnim okresie Rada odbyła jedno posiedzenie robocze dnia 8 czerwca 2016 oraz szereg konsultacji osobistych, mailowych i telefonicznych.

Uprawomocniła się Decyzja Wojewody Mazowieckiego stwierdzająca nabycie przez Parafię działki przy cmentarzu w Gostyninie. Tym samym uwieńczone sukcesem zostały trwające od około 7 lat starania obecnej i poprzednich Rad Parafialnych, zmierzające do uregulowania stanu prawnego tej nieruchomości. Kolejnym etapem będzie założenie księgi wieczystej.

W sprawie nowych organów: w ostatnią niedzielę 12 czerwca 2016 r. Parafię odwiedziła reprezentacja słoweńskiej firmy organmistrzowskiej ŠKRABL celem zapoznania się z obiektem i warunkami technicznymi. Do końca czerwca Rada przewiduje przeprowadzenie wizyty m.in. w Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie zostały niedawno oddane do użytku organy tej firmy, oraz w innych obiektach referencyjnych.

Zakończone zostały prace związane z dozbrojeniem węzła ciepłowniczego, wg opinii użytkowników znacznie poprawiła się dostępność ciepłej wody użytkowej. Na opinie dotyczące skuteczności zainstalowanej nowej automatyki ogrzewania musimy zaczekać do początku sezonu grzewczego 2016/2017.

Święto Parafialne i Parafialny Dzień Dziecka odbyły w niedzielę 5 czerwca 2016, pogoda dopisała, odwiedziło nas około 60 dzieci, i ponad 100 dorosłych ze wszystkich warszawskich Parafii ewangelickich. Wszystkim Organizatorom i osobom wspierającym serdecznie dziękujemy. Bliższa relacja w numerze.

Podczas ostatniego posiedzenia Rady istotną część spotkania zajęło omawianie propozycji uczczenia 500-lecia Reformacji. Ks. dr Dariusz Chwastek zreferował spotkanie u Biskupa Kościoła w tej sprawie, w tym propozycję Bpa instalacji tzw. pylonu, celem ujednolicenia oznakowania obiektów luterańskich w Warszawie. Rada postanowiła odstąpić od propozycji (zgłoszonej na lutowym posiedzeniu Komitetu Parafialnego) projekcji napisów świetlnych na elewacji kościoła, z uwagi na znaczny koszt zakupu projektora. Pojawił się nowy projekt, autorstwa p. Małgorzaty Weigle, projekt instalacji nawiązującej do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze.

Trwają działania przygotowawcze związane z planowanym przejęciem dawnego cmentarza ewangelickiego w Nowym Dworze Mazowieckim, działania te wymagają jeszcze znacznego nakładu czasu i środków, z uwagi na istotne komplikacje prawno-geodezyjne, jakie się w międzyczasie pojawiły.

W sobotę 11 czerwca 2016, po ubiegłorocznym zaproszeniu przez Radę Parafialną, odbyło się kolejne III Diecezjalne spotkanie członków Rad Parafialnych, organizowane przez Radę Diecezjalną. W spotkaniu, które odbyło się w naszej Parafii, w części oficjalnej wygłoszone zostały dwa referaty: „Zasada powszechnego kapłaństwa wierzących — współczesne formy jej realizacji w parafiach (ks. dr Grze -

gorz Giemza) oraz „Odpowiedzialność proboszcza i rady parafialnej według prawa kościelnego oraz prawa państwowego" (p. Przemysław Florjanowicz-Błahut). W spotkaniu uczestniczyło ponad 40 członków Rad Parafialnych z niemal wszystkich Parafii naszej Diecezji. Rada Parafialna serdecznie dziękuje przedstawicielkom Koła Pań za niezwykle staranną „opiekę kulinarną" nad uczestnikami spotkania.

Z uwagi na konflikt terminów we wrześniu, (16/17 września wyjazd delegacji Rady do parafii partnerskiej Berlin Marienfelde, wyjazd do Kuzawki będzie mógł się odbyć w innym terminie.

W ramach obchodów 500- lecia Reformacji Pani Kornelia Pilch przygotowała program kilkudniowej wycieczki „śladami dra Marcina Lutra" dla członków Parafii. Wycieczka ma się odbyć w weekend majowy w 2017 roku. Serdecznie zapraszamy. Bliższe informacje w Kancelarii Parafialnej.

Paweł Niemczyk

Dwunastu Apostołów na Łące — czyli Dzień Dziecka na Puławskiej

Nasz Dzień Dziecka powoli staje się wydarzeniem stałym, które zasługuje na miano charakterystycznego dla Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego. Można śmiało powiedzieć, że wypracowaliśmy sobie już w tej dziedzinie pewną markę. W niedzielę 05.06.2016 po raz trzeci organizowaliśmy plenerową imprezę na zielonej łące w centrum miasta. Duża ilość różnorodnych atrakcji ściągnęła rodziców i dzieci z ekumenicznego, warszawskiego środowiska. W tym roku odwiedziło naszą łąkę co najmniej 60 dzieci w różnym wieku.

Wszystkie konkurencje łączył wspólny temat: DWUNASTU APOSTOŁÓW. Dzieci zbierając stempelki na specjalnie przygotowanych kartach uczestnika, mogły dowiedzieć się czegoś więcej o uczniach Jezusa, rozwiązać krzyżówkę i na końcu odebrać nagrodę.

Przy stanowiskach z imionami Apostołów można było zdobyć wiedzę, różne umiejętności i punkty konkursowe za udział w różnych konkurencjach:

u Piotra: odbywał się turniej badmintona, siatkówka, noszenie jajka na łyżce i woreczków z grochem

u Andrzeja: można było pobawić się piłkami i rzucać kółkiem na słupki

u Jakuba: przykręcaliśmy wkrętarką kolorowe korki i żmudnie tworzyliśmy ekologiczny obraz Róży Lutra. Praca nad tym obrazem będzie kontynuowana w przyszłym roku.

u Jana: malowaliśmy na płocie farbami

u Filipa: była skakanka, hula hop i cuda z ciastoliny

u Bartłomieja: łowiliśmy rybki i rozwiązywaliśmy krzyżówki

u Tomasza: tworzyliśmy ekologiczne zabawki i konstruowaliśmy niezwykłe instrumenty muzyczne

u Mateusza: były nastroje piłkarskie i można było strzelić gola

u Szymona: uczono chodzić na szczudłach i skakać w worku,

u Jakuba: próbowaliśmy celności w strzelaniu z łuku do tarczy

u Judy: urządzono kolorowe fotograficzne atelier

Nie sposób wymienić imion wszystkich osób, które zajmowały się poszczególnymi konkurencjami i różnymi zadaniami. Dodatkowo stanowisko mikrofonowe obsługiwał młody, ale bardzo profesjonalny DJ, a mikrofon dzierżyła niezastąpiona pani Ela Byrtek, która witała dzieci i zapraszała do wspólnej zabawy. W blaskach słońca mieniły się ogromne bańki mydlane, kreowane przez młodych artystów. Za częste eksplozje, rozbłyski i wycie alarmów samochodowych było odpowiedzialne stanowisko fizyczno-chemiczne obsługiwane przez starszą, chętnie eksperymentującą młodzież.

Wokół nas roztaczał się zapach świeżych gofrów. Można było też liczyć na kolorowe, arbuzowe witaminy. Nie można zapomnieć o pysznościach wytrawnych, przygotowanych po drugiej stronie kościoła. Fantastyczny grill, sałatki i pyszne ciasta przygotowane przez Chór Parafialny i Koło Pań pozwoliły nam na dłuższy pobyt w Parafii.

Czerwiec to miesiąc pogodowo kapryśny. Na szczęście i tym razem nie zabrakło słonecznej pogody i radosnej atmosfery. Po raz kolejny aura łaskawie sprzyjała długim pogawędkom rodziców dzieci i znajomych z różnych parafii: Św. Trójcy, Reformowanej i Metodystów. Jest to doskonały sposób na ekumeniczną integrację.

Specjalna organizacja parkingu umożliwiła zaparkowanie samochodów wszystkich uczestników i bezpieczny ich przejazd przez teren parafii. Przekonaliśmy się, że ostatnia zmiana zagospodarowania terenu nie przeszkodziła nam w zabawie.

Mamy ogromną satysfakcję, że nie zaobserwowaliśmy żadnego dziecka bawiącego się samotnie komórką lub tabletem. To znak, że zapewniliśmy dzieciom w różnym wieku fajny czas na powietrzu i w ruchu, a w dodatku "w pogoni za Apostołami".

Za każdym razem staramy się wprowadzić nowe atrakcje. Tym razem było to majsterkowanie i łowienie rybek. W przyszłym, jubileuszowym roku planowany jest Dzień Dziecka pod hasłem Reformacji. Postaramy się nie zawieźć naszych najmłodszych i już szukamy nowych pomysłów.

Było jak zwykle bardzo kolorowo! Wszyscy wolontariusze dostali jednakowe koszulki w bordowym kolorze z symbolem róży luterskiej. Bardzo cieszy nas-organizatorów, fakt, że tego dnia nie brakowało chętnych do pomocy. Nie było problemu z obsługą wszystkich stanowisk, których było bardzo dużo. Prawie wszystkie konkurencje były wspomagane przez młodzież z obu parafii ewangelickich i studentów CHAT-u.

Wszystkim, którzy włączyli się do organizacji tego dnia — serdecznie dziękujemy.

Małgorzata Weigle i Ewa Filipp

Z żałobnej karty:

W środę 25 maja 2016 r. pożegnaliśmy **śp. prof. Zdzisława Karola RONDIO**, który zmarł 18 maja 2016 r. w wieku 86 lat.

Niebawem zakończą się zajęcia w szkołach, rozpoczną się wakacje dla uczniów i studentów oraz okres urlopowy dla pozostałych parafian. Życzymy wszystkim samych słonecznych, pogodnych dni pełnych radości, wielu wakacyjnych przygód i Błogosławieństwa Bożego. Do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja

Najserdeczniejsze życzenia składamy naszym Jubilatom:

Hannie HUMMEL – 1.06
Genowefie SŁAWIŃSKIEJ – 5.06
Janinie PLESKOT – 11.06
Lilly WOLFRAM – 14.06
Elżbiecie WEIGLE – 15.06
Jadwidze REINSTEIN – 24.06
Zofii FRYSZ – 24.06
Wiktorii RATAJCZYK – 12.07
Zbyszkowi SCHOLTZ – 13.07
Halinie SCHWEITZER – 14.07
Mirze WESTRICH – 19.07
Jolancie ANGIELCZYK – 28.07
Zofii TKACZYK – 30.07
Dorocie MATEJAK – 2.08
Amelii SZYFNER – 5.08
Danucie OBST – 7.08
Halinie GORTAD – 9.08
Marii LEFELD-SOSNOWSKIEJ – 16.08

„Miłosierdzie, pokój i miłość niech będą waszym udziałem w obfitości” (Jud 1,2).

©Nasza Parafia – Informator Rady Parafialnej PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Redakcja: Dariusz Chwastek, Adam Golański, Tadeusz Wl. Świątek, Małgorzata Weigle i Marta Zachraj.

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej http://www.pulawska.luteranie.pl/ istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf), a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się wszelkimi sprawami technicznymi związanymi z jego wydawaniem: adam.golanski@gmx.com

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego ul. Puławska 2a
02-566 Warszawa, tel./fax 22 849 77 05 nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315
Godziny pracy kancelarii: pn., pt.: 10:00 – 13:00; wt., śr., czw.: 15:00 – 18:00; niedz.: 11:30 – 12:30

Ewangelicko – Augsburska Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Dodatek dziecięcy do biuletynu „Nasza Parafia" rok III nr 6/2016

W niedzielę 5 czerwca 2016 roku w Naszej Parafii odbył się Dzień Dziecka. Na łące wśród różnych konkurencji sportowych można było znaleźć informacje o DWUNASTU APOSTOŁACH. Dla tych, którzy nie mogli z nami świętować, przypominamy te ważne postacie. Sprawdźcie — czy znacie wszystkich dwunastu?

„A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go też wydał. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela. A idąc, głoście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie"(Mat 10, 2- 8).

1) **PIOTR. (Szymon zwany Piotrem)** Syn Jonasza, rybak z Betsaidy. Najczęściej wymieniany jako pierwszy i najbliższy z uczniów Jezusa. W Biblii, postać ta pojawia się dość często. Z bardziej znanych historii to trzykrotne zaparcie się Piotra, który mimo zapewnień, że to się nigdy nie zdarzy, w trudnej chwili zaparł się swojego nauczyciela aż 3 razy. Według Ewangelii Mateusza — to właśnie Piotr chodził po wodzie.

„A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa"(Mat. 14, 28-31).

2) **ANDRZEJ.** Brat Piotra, rybak łowiący ryby w jeziorze Genezaret. Uczeń Jana Chrzciciela.

„A Jezus idąc wzdłuż wybrzeża Morza Galilejskiego ujrzał dwu braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieć w morze, byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi" (Mat.4, 18-19).

3)**JAKUB WIĘKSZY (lub STARSZY).** Syn Zebedeusza, brat Jana. Świadek wskrzeszenia córki Jaira. Miał porywczy charakter i został przez Jezusa nazwany "synem gromu".

4) **JAN.** Autor Ewangelii, 3 Listów i Objawienia. Stworzył najpokaźniejszą część tekstów biblijnych. Brat Jakuba Większego, z którym razem wymienieni są jako porywcze charaktery.

„Powołał ich więc dwunastu; Szymona, któremu nadał imię Piotr, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, i nadał im imię: Boanerges, co znaczy :Synowie Gromu..."(Mar. 2, 16-17).

5) **FILIP.** W czasie zgromadzenia nad Jeziorem Galilejskim Filip nie chciał uwierzyć, że można nakarmić zgromadzonych pięć tysięcy osób. Biblia mówi również o tym, że przyprowadził innego ucznia do Jezusa — Bartłomieja.

„Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał" (Jan 6, 7).

6) **BARTŁOMIEJ.** (Natanael)Syn oracza. Urodzony w Kanie Galilejskiej.

„Rzecze mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym. Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela"(Jan 1, 48-49).

7)**TOMASZ.** Nazywany jako "niewierny" Tomasz, ponieważ nie mógł uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa. Po włożeniu ręki w rany Jezusa dał jednak przekonać się i powiedział słynne słowa:

„Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój" (Jan 20, 26-28).

8)**MATEUSZ.** Mateusz Lewi z Nazaretu. Poborca podatków i ceł. Napisał Ewangelię.

" I odchodząc stamtąd, ujrzał Jezus człowieka, siedzącego przy cle, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim" (Mt 9, 9).

9) SZYMON. *Kananejczyk, czyli* ***pochodzący z Kany uczeń, który jest wymieniany w Biblii trzykrotnie wśród powołanych 12 apostołów.***

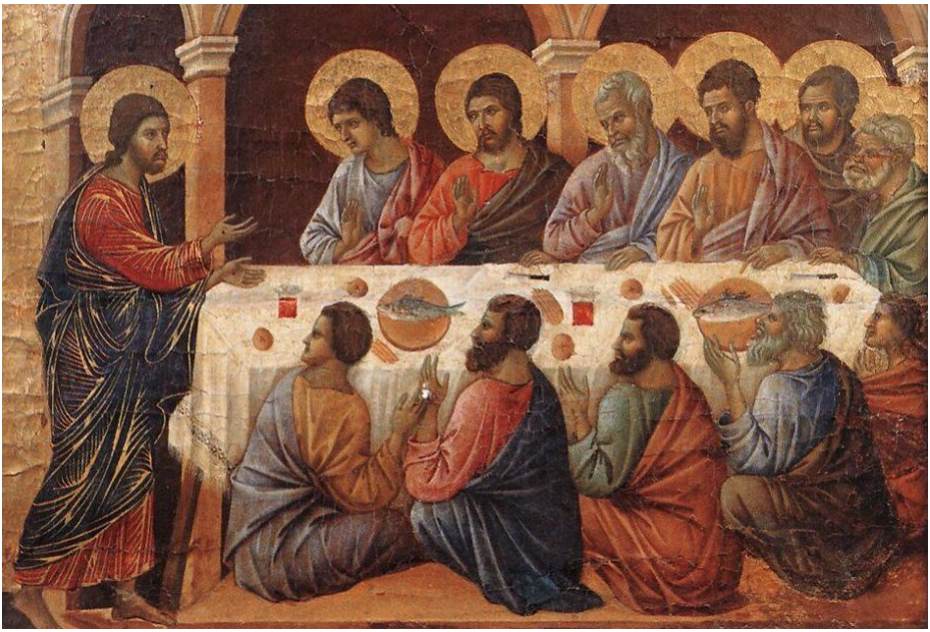

10) **JAKUB MNIEJSZY.** Biblia niewiele mówi o tej postaci, jest jednak wymieniony wśród 11. uczniów, którzy po Wniebowstąpieniu Jezusa przybyli do Jerozolimy, aby powołać nowego apostoła na miejsce Judasza. Wybrany został wtedy Maciej.

„A gdy tam przybyli, udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota, i Juda Jakubowy"(Dz 1, 13).

11) **JUDA. (Judasz Jakubowy)** Brat Jakuba, autor najkrótszego (zawierającego jedynie 25 wersów) Listu Judy w Nowym Testamencie.

„Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?"(Jan 14, 22).

12) **JUDASZ ISKARIOTA.** Apostoł, który w wielu miejscach w Biblii wspominany jest jako ten, który wydał Jezusa. Postać Judasza znajdujemy również w Betanii, gdzie dyskutuje z Jezusem o marnotrawieniu drogocennego olejku do namaszczania.

„A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł: Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?" (Jan.12, 4-5).

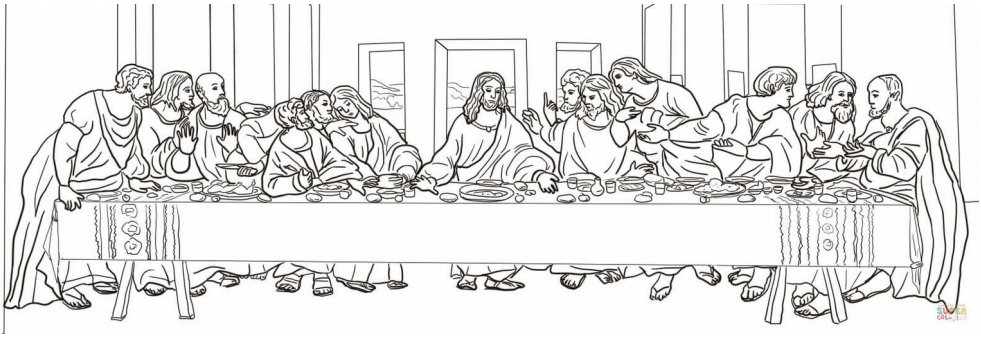

Dzień Dziecka Na Łące

Dziś na łące dużo gości
Bo to ważne święto jest!
Radość, uśmiech, mało złości-
mimo, że to trudny test:

Stanąć do konkursów wielu,
by z innymi się pozmagać.
Startuj śmiało- PRZYJACIELU!
By nawzajem się poznawać.

Instrumenty rób na próbę,
Na łyżeczce przenieś jajko,
sprawdź, czy umiesz wkręcić śrubę,
pobaw się muzyczną bajką.

Z nami wyżyj się graficznie,
sprawnościowo i sportowo.
Pozuj nam fotograficznie
tak na luzie- odlotowo!

Wybierajmy dobrą drogę!
Czasem trening nas zaboli,
więc nie mówmy -"*Ja nie mogę...*"
Ćwiczmy mocną siłę woli!

Wśród przyjaciół tu zebranych
ważną sprawę możesz poznać:
szukaj APOSTOŁÓW znanych!
Każdy z nich - ciekawa postać!

Tam na łące, gdzie wróbelki,
brakujących liter szukaj.
Zdobądź wiedzę i stempelki,
Po nagrodę wnet zapukaj.

Za Jezusem poszło ich dwunastu
Szukajmy ich i odnajdujmy!
Na łące gońmy ich wśród chwastów,
Wszyscy za Nim powędrujmy!

Gdy zwątpienie cię dopada
Spróbuj zrobić to dla Pana!

Krzyżówka

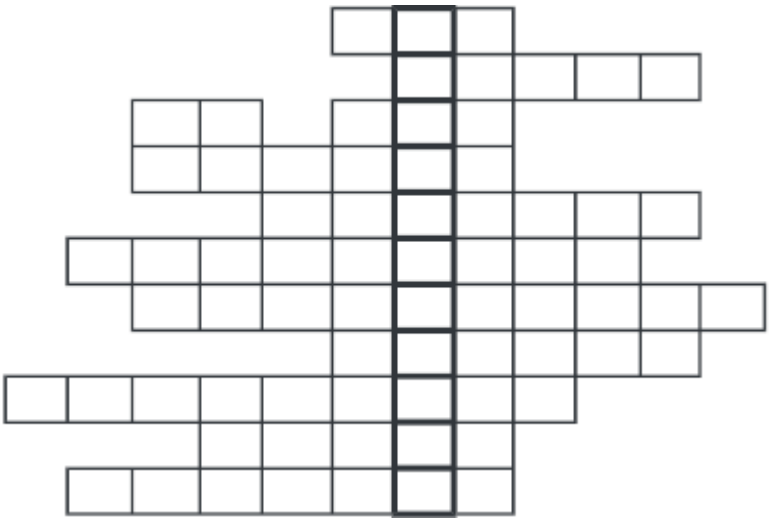

1. Ten, który napisał najwięcej listów w Biblii.
2. Ten, który się trzy razy zaparł Jezusa.
3. Uczeń z ziemi Kanaanejskiej.
4. Ten, który zdradził pocałunkiem.
5. Ten, który pobierał cło i podatki.
6. Wszyscy ci, którzy mają swojego nauczyciela.
7. Syn oracza z Kany Galilejskiej.
8. Ten, który nie chciał uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa.
9. Jeden mniejszy, drugi większy — czyli dwaj .....
10. Wątpił, czy za 200 denarów uda się kupić wystarczającą ilość chleba.
11. Brat Piotra, rybak z Betsaidy.